

Czas wychodzi odcisnienie (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Przebieg choroby

Table with subscription rates for 'Czas' in Kraków, Lwów, and other locations. Columns include location, frequency (monthly, quarterly, half-yearly), and price in centimes.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W KRAKOWIE: Biuro Administracji „CZASU” przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnia pp. S. A. Kryniewskiego w Rybku głównym, Juliana Wilcza przy ulicy Grodzkiej, handel Maryane Dworskiej w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handlu papieru Z. J. Wywiakowskiego w Rybku głównym, ludzie wszystkie urzędy pocztowe austriackie. — Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, na następne po 5 cent., oraz za opłatą należytości cemplojowej po 30 cent. od każdorazowego ogłoszenia. Wygoda w Krakowie. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: w LWOWIE w Agencji „CZASU” p. A. Opatkowi, Wollzeile 29 i w Fr. Ferdinands-Strasse Nr. 33. Na FRANKFURcie i ANGLIĘ w Paryżu Way polkownik Wice. Roszkowski, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Za tylko ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w HAMBURGU, Frankfurterstr. Nr. 2, w BERLINIE, Wallfischgasse Nr. 2, w BERLINIE, Hamburger, Meissnerstr. Nr. 10, w NORYMBERGIE, w Frankfurcie nad Menem p. G. L. Danks et Comp.

Przedpłata na „CZAS”

od d. 1 Października 1873 r. W Krakowie: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie, z przesyłką pocztową w państwie austriackim: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Prenumeratę przyjmują: w Wiedniu: A. Opatkowi, Wollzeile 29; — w Paryżu (na Francję, Belgję i Anglię) polkownik Winc. Raczkowski, Faubourg Poissoniere 33, wreszcie wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o czesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie danej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się od każdego pierwszego dnia miesiąca.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać przekazem pocztowym.

Cena „Czasu” za granicą, ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 29 września.

Tem obecnego położenia politycznego jest ciągle jeszcze wizyta króla Wiktora Emanuela w Berlinie, i to zarówno, czy pozostaną w tajemnicy narady ministrów spraw zagranicznych między sobą i rozmowa króla z kanclerzem niemieckim, czy też jakim zbiegiem okoliczności Minghetti znajdzie interes lub potrzebę wyjawienia poufnych zwierzeń albo układów temi dniami w Berlinie prowadzonych.

Bezpośrednim następstwem odwiedzin króla Włoskiego w Berlinie, jest wyjście Włoch z odosobnienia i udział w ogólnych sprawach europejskich, a jak na teraz, wzmocnienie gabinetu, któremu się powiodło przywieść zjazd do skutku. Co zaś do dalszych następstw, najsurowiej się następujące:

- 1° odwołanie przymierza przeciw Austrii; 2° zniewolenie Austrii do przyjęcia polityki dogodnej interesom zarówno Prus jak Włoch; a o ba te następstwa różniłyby się tylko stopniem siły i użyciem środków, lecz w ostatecznych celach swoich byłyby te same; 3° zabezpieczenie się Prus od Francji i odzyskanie przez Włochy Sabaudyi i Nicei; 4° uzupełnienie wcielenia do Prus reszty państw niemieckich, które zachowały dotąd jeżeli nie udzielną, to przynajmniej dystrykt swoje; 5° stanowisko czy to Prus i Włoch, czy też Prus, Włoch i Austrii wobec spraw wschodnich, a właściwie wobec Rosyi; 6° wreszcie stosunki kościoła.

Wymieniliśmy tu tylko główne punkta styczności, mogące dawać podstawę związku obu państw; niepodobna zaś doszukiwać się na domysł szczegółowych kwestyj, z których jedne mogły być objęte warunkami umowy, inne zaś tylko ewentualnie postawione. Nie wątpimy zaś, że półrządowa prasa obu państw starać się będzie zaprzeczać wszelkim pogłoskom o celu przyjazdu do Berlina króla Włoskiego z dwoma ministrami i o przedmiotach narad tam odbywanych. Już dziś jeden z organów rządu pruskiego odpycha domysł przymierza prusko-włoskiego, a jednak nie może zataić, iż wspólny interes wiąże oba państwa. Pisze bowiem:

Z wdzięcznością przyjmujemy uczucia, jakie żywią Włochy dla Niemiec i Cesarza ich, a jeżeli w tych godzinach świątecznej radości krzyż zelanym i kłóży sabaudzki ściśle zespolone obok siebie powiewały (na chorągwiach), uchodzić to może za symbol, że i w groniejszych chwilkach znajdują się Niemcy i Włochy w tej wspólności.

Wprawdzie dalej twierdzi ten dziennik, że gdzie wspólne są cele duchowej i politycznej niepodległości na zewnątrz, a jedności na wewnątrz, na które jeden tylko przeciwnik niechętnie spogląda, a w nim potrzeba osobnych traktatów do działania na wspólnej podstawie. Wreszcie Włochy odwiedzinami swego króla przystąpiły do wielkiego związku pokojowego zjazdem trzech cesarzów w jesieni tegoż roku utworzonego, a wzmocnionego tegorocznymi odwiedzinami monarchów w Petersburgu, Wiedniu i Berlinie.

W powyższych słowach mamy już jakby pół-wyznanie, które wytkniemy w ten sposób: W miejsce dawnej pentarchii, która rozstrzygała kwestje europejskie, póki jej nie rozbiły wojny wschodnia, prusko-austriacka i niemiecko-francuska, ma powstać areopag czterech państw, a w nim Włochy zastąpiłyby Francję; o Anglii nie ma już mowy, bo ta sama się uchylała dobrowolnie od udziału, uznając politykę czynów dokonanych na podstawie nieinterwencji. Następnie jednego tylko widzą przeciwnika Niemcy i Włochy, a jest nim kościół; przeciw niemu więc obopólne siły wymierzono być mają.

Takie zrozumienie świętego zjazdu w Ber-

linie świadczyłoby o ponownym przymierzu Prus, Rosyi, Austrii i Włoch; a jednak nadaremnie śledzilibyśmy powodów do takiego związku, chyba musielibyśmy przypuszczać, że Francja jest tak potężna, a Anglia tak gotowa ją wspierać, iż począzorne przymierze zaledwie zdoła zasłonić Prusy od odwetu. Wojna z kościołem nie wymaga związku państw, z których każde za osobną, a już teraz Rosya, Prusy i Włochy jednakowym systemem walczą z nim u siebie i przesładają go, pozbawiają go praw, a jego wyznawców za pomocą ustaw albo samowolą despotyzmu państwa od wspólności z nim wykluczają usilują. Miałoby być to olbrzymie przygotowanie zjazdów monarchów w ciągu dwóch lat ostatnich służący na to jedynie, aby Austrię do podobnych skłonności kroków?

Mniemamy więc, że nie tylko przeciw Francji i przeciw kościołowi wiąże się Włochy z Prusami, lecz że zjazd berliński wychodzi po za obręb polityki, która w zjeździe trzech Cesarzów we wrześniu 1872 r. szukała ulegalizowania nowego cesarstwa Niemieckiego. Cokolwiek bądź, pobyt Wiktora Emanuela w Berlinie nie zostaje wytkniemy ani zjazdem Cesarzów, ani koalicyj przeciw państwu; lecz niewątpliwie odnosi się i do innych specjalniejszych celów, których odwołanie dopiero od drugiego Lamarmory albo od faktów oczekiwać wypadnie. Cokolwiek więc się stanie teraz na politycznym widnokręgu, bacznie należy, jak dalece rozwinię się działalność Prus i Włoch, i jaki będzie ich stosunek do spraw, które przyjdą na najbliższy porządek dzienny polityki. Każdy zaś tego rodzaju objaw będzie skazówką nadal pod względem kierunku, jaki sprawy te przybiorą na podstawie przymierza prusko-włoskiego.

Nie mieliśmy wcale pretensyi, pisząc o warunkach kandydatów do delegacji, zadowolenia Dziennika Polskiego. Przeciwnie, miła to dla nas niespodzianka, iż ten oświadczywszy, że „negatywna definicya programu przyszłego posła, jaką Czas skreślił, niezadawalna go wcale”, jak widzimy z artykułu jego, w końcu na wszystkie trzy warunki się zgadza.

Nie chce podobnie jak my, aby wyborcy dawali głosy abstencyjnie, ale nie pojmuje, po co Czas stawiał ten warunek, „bo na ludzi, którzy zalecali politykę bierną opozycji na wzór czeski, wynaleziono sposób: wysłano ich do Rady państwa, i o dziwo! pojechali...” Słusznie pisze Dziennik „o dziwo”. Ale my powtórzenia tego „dziwa” sobie nie życzymy, nie chcemy, aby pojechali, a więc nie chcemy, aby ich wybierano. Pragniemy harmonii w delegacji na tej podstawie, jaką opinia powszechna przyjęła, to jest udziału, a w harmonii tej uważalibyśmy za dysonans wybór posła, któryby się oświadczał, że z przekonania jest za abstencyją.

Czas miał na myśli, jak dobrze wnosi Dziennik, kandydatów należących do obozu narodowego, i dla tego właśnie pisał, że wybór nie powinien paść na bezwyznaniowca. Bezwyznaniowców nie zna Dziennik w Galicyi; wieszujemy mu tego szczerze. „Nie wie — pisze on — czy jest ich tuż w całym kraju, i żaden nie myśli kandydować.” Tem lepiej, jeżeli tak jest, tem lepiej, jeżeli ich tylko tuż, ale i wtedy nie było zbytecznym stawianiem ten warunek, bo nie chcemy, aby żadnemu z tego tuzina wyborcy dawali swe głosy. Zapewnienie Dziennika, że żaden kandydować nie myśli, nie zaspakaja nas wcale dla tej prostej przyczyny, że o ich zamiarach wiedzieć nie możemy, skoro „nie zna bezwyznaniowców w Galicyi”. Właśnie dla tego, że o narodowych kandydatach pisaliśmy, szanując wolność sumienia, wykluczaliśmy z pola wyborczego bezwyznaniowców, bo pragniemy, aby religia, jaką lud polski wyznawał i wyznaje, do której się przywiązany, która zatem jest nie urzędowa, ale faktycznie przez wiarę w narodowości naszej panująca i to od wieków, znalazła w wybranych kandydatkach należytych obrońców. Sądzimy, że dla delegata polskiego jest to obowiązkiem ważnym zawsze, w dziejszych czasach jeszcze ważniejszym, i dla tego wydawało nam się koniecznym, warunek ten kandydatury postawić, a cieszymy się, że Dziennik ośloniwszy się swemi komentarzami, w końcu zgodził się i na niego. I on nie chce bezwyznaniowca, prawda, że jemu to łatwo, skoro bezwyznaniowców nie zna.

„W obozie narodowym nie ma centralistów w ścisłym tego wyrazu znaczeniu”, pisze Dziennik Polski. Te same wyrazy znajduję się i w naszym artykule. Jeżeli pomimo tego uważaliśmy za potrzebne postawić ten warunek przy wyborach, to dla tego, że centralizm nie zawsze występuje w całej swej postaci, w ścisłym znaczeniu tego wyrazu, ale często ukrywa się, jak to powiedzieliśmy, a nawet dodamy jeszcze, liberalizm. Owóż, zdaniem naszym wyborcy bacznie powinni, aby głosy dawali kandydatowi, który w tem znaczeniu nie jest centralistą, że z przekonania będzie obstawał za autonomią narodową.

Skoro jednak Dziennik znajduje, że zbytecznym było stawianiem ten warunek, jako z natury kandydata narodowego płynący, mniemamy, że i na niego się zgadza. Co do nas, trwamy w przekonaniu, że te trzy warunki są kardynalnymi przy obecnych wyborach, już dla tego samego, że są prostym następstwem przyjętego jednoznacznie przez opinię kraju oświadczenia posłów koła sejmowego i uznania ich komitetu wyborami kierującego. Skoro

atoli forma negatywna, w jakiej je postawiliśmy, razi tak zwykłe afirmatywną formą odznaczającą się Dziennik Polski, postaramy się postawić je według jego życzenia. Użyliśmy tej nieszczęśliwej formy wyjątkowo, i oświadczyliśmy to zaraz na wstępie; on pisze, że „skoro już w modzie negatywne stawianie kwestyj”, stosuje się do niej lubo z widoczną przykrością. Nie chcemy więc, aby brał wyjątek za modę; powiemy: że wyborcy mają sobie opinią krajową wskazywane wybierać kandydatów, którzy są za udziałem w Radzie państwa, i tam będą obstawać i bronić praw religii i autonomii krajowej, to jest narodowości. To krótkie i afirmatywne.

Zdawało nam się, że mówiąc w końcu artykułu naszego o warunkach koniecznych dla kandydatów przy każdym wyborach, i to już nie negatywnie, bo o uzdolnieniu posła, jego prawości i niezależności, wyczerpniliśmy zalety, jakie znamionować go powinny i niezbędnebezpieczeństwa, na jakie brak takich warunków naraża. Ogólne nasze uwagi nie zadowolniły wcale Dziennika Polskiego, i wyszczególnia cały szereg kandydatów, jakich wybierać nie należy, stosując się do mody negatywnej. Nie żądamy zapewne Dziennik, abyśmy szli za nim w tych wykluczeniach kandydatów werwaltungsratów, przedsięwzięciach kolejących, ludzi ubiegających się o klucze szambelańskie, tytuły hrabiowskie, federalistów, panslawistów i naturalnie zagorzałych papistów, reakcyjistów, socyalistów i t. d. Ale na samym początku tej długiej listy umieścić: „Nie powinno się popierać kandydatury demagogów i agitatorów ulicznych”. Na to zupełnie się zgadzamy.

KORRESPONDENCYA „CZASU”

Wiedeń 28 września.

(K.) Wspomnieliśmy jeszcze przed kilkoma dniami, iż uważają tu pozycję ks. Bismarka w Berlinie nieco za zachwianą. Dzisiejsza Nowa Presse potwierdza to doniesienie i to z dobrego widoczności źródła, wylizując zarazem powody nieporozumienia między dworem pruskim a ks. Bismarkiem. Lecz dla uniknięcia złudzeń zwracamy uwagę, iż podobny kolos, jak kanclerz pruski, jeszcze bardzo długo chwiać się może, nim runie, a najprawdopodobniej wzmocni się napowrót. Tyle jest pewnem, iż w pędzie swoim, nieznanym i nieuznanym żądnych przeszkód, napotkał na hamulec u dworu, nałożony mu przez stronnictwo cesarszowej Augusty, jawnej przeciwniczki ks. Bismarka. Dobrze niedawno temu ktoś nam skreślił sytuację w Berlinie, iż cesarzowa Augusta nie może wprawdzie niegnać się do polityki czynnej, nie może brać udziału w sprawach nominacji urzędników, lecz żywy bierze udział pod względem osób, należących do najbliższego otoczenia dworskiego cesarza Wilhelma; otóż całe to otoczenie monarchy niemieckiego, z którym w ciągłej naturalnie zostaje styczności, ma stać po stronie cesarszowej Augusty. Wiek Cesarza, tudzież dzieło generała Lamarmory, wykrywające ogromną przewagę Bismarka w państwie Niemieckim, są niejako sprzymierzeńcami cesarszowej Augusty. Działania jej noszą na sobie cechę prawdziwie mistycznej pracy i agitacji pałacowej.

W walce toczącej się obecnie na tak olbrzymie rozmiary w całym świecie między obozem liberalnym a katolickim, widoma pierwszego obozu głowa natrafiła na chwilową opozycję, którą złamie i pokona, albo ustąpi. Lecz ilekroć czytamy o pogłoskach względem zachwiania się ks. Bismarka, zawsze spotykamy się z dwoma nazwiskami, nie dobrane wiadomym w obozie liberalnym, generała Mauteuffla i hr. Arimau. Na przypadek ustąpienia ks. Bismarka, pierwszy stanąłby na czele gabinetu, gdy hr. Arimau objąłby wydział spraw zagranicznych. Podobna zmiana, o której dziś jeszcze nie ma mowy, zwiastowałaby w Niemczech kierunek prusko-austriacko-francuski. Przy tej sposobności warto zapisać, iż wczorajszy Tagblatt prawie rozpoczął na wiadomość, że Cesarz Niemiecki przybędzie do Wiednia bez ks. Bismarka i zakładał hr. Andrassego, aby gwałtem wprowadził ks. Bismarka do Wiednia.

Artykuły Vaterlandu, zastanawiające się nad kwestyją wejścia do Rady państwa, zwracają tu uwagę na siebie z powodu swej jedności. Zdaniem jednego z dzienników — o którym nie wiemy, o ile jest uzasadnionem — hr. Hohenwart ma być autorem tych artykułów. Wątpimy już dla tego, ponieważ hr. Hohenwart nie zalecałby śródka abstencyi, skoro sam pracował nad uzupełnieniem Rady państwa. Autor artykułów zaś zaleca ułożenie i ogłoszenie protestu przeciw legalności Rady państwa. Mniemaliśmy, iż Czesi już mieli sposobność nieraz przekonać się o znaczeniu i pożyteczności takiego protestu, nad którym wszyscy przechodzą do porządku dziennego. Hasłem stronnictwa prawopolitycznego zdaje się być: gotowość wejścia do Rady państwa w razie, gdy osiągnie większość przy wyborach lub w razie oddalenia gabinetu obecnego a zastąpienia go przynajmniej prowizorycznym gabinetem, złożonym z urzędników. Zbyteczne dodać, iż w tej chwili są to tylko desideria.

Paryż 24 września.

\* Wszystkie dzienniki wieczorne powtórzyły wiadomość umieszczoną wczorajszym Times, o rozmowie pp. Merveilleux-Duvignau i de Sugny z hr. Chambordem. Nie była ona tajemniczą dla legitymistów, skoro ich organa już kilka dni temu zapowiadały, że przed zebraniem się komisji nieustalającego rezultatu narad wysłanych z ich grona do Frohsdorf będzie wiadomy, a przedwczoraj mówiono, że o. 26go kilkadziesiątu z prawicy i środka tegoż dnia zbierze się w Wersalu dla wystu-

chania delegowanych i powzięcia stanowczego postanowienia.

Telegram zapewne już rozniósł wszędy doniesienie dziennika londyńskiego, który przed wszystkimi prym trzyma i żadnemu innemu wyprzedzić się nie da, skoro idzie o nowinę pewnej wagi. Delegowani głównie zwracali uwagę hr. Chamborda na trzy kwestye: religijną, konstytucyjną i chorągwi. Co do pierwszej oświadczył on, że polityka Francji powinna mieć na celu uspokojenie umysłów, że jakkolwiek jest on katolikiem z przekonania, nie sądzi się być w prawie wiązać losów Francji chęcią i z gromadzenia narodew potrafi zadość uczynić wszelkim wymaganiom; wszakże dodał, iż w kwestyi głosowania i decentralizacji trudnoby mu było odstąpić od pewnych raz powziętych wyobrażeń. A gdy delegowani oświadczyli, że dzisiejsze zgromadzenie narodew nie przyzwoli na restauracyę monarchii bez trójkolorowej chorągwi, hr. Chambord odpowiedział: nie wiem tego.

Wczoraj w Wersalu fuzyonisci potwierdzali dokładność tych doniesień i zaręczali, że Henryk V rychło wyda manifest w duchu liberalnym, usuwającym wszelkie obawy o jakikolwiek zamach na swobodę konstytucyjną, które naród francuski pozyskał od czasu pierwszej rewolucyi.

Jutro mamy posiedzenie komisji nieustalającej i zapewne nie obejdzie się bez zwykłych interpelacji rządu. Członkowie jej w mniejszości będący, posądzają rząd i samą komisję o należenie do tajemnych knoan w zamiarze wywrócenia Rzezypospolitej: a rząd jedynie z tego powodu, że p. Merveilleux-Duvignau jest bratem generalnego sekretarza w ministerium sprawiedliwości a przyjacielem p. Ernoula; komisję zaś, że jej dwaj członkowie ks. Audiffret-Pasquier i Rochefoucauld - Bisaccia najwięcej przychylni się do wysłania delegowanych i cały kierunek tych intry był w ich ręku. Dodac jeszcze trzeba, że owi delegowani zdawać będą sprawę ze swego postannictwa, nie w jakiej sali jednego z biur zgromadzenia, ale w mieszkaniu księcia Audiffret albo Rochefoucauld; wybór miejsca zebrania dopiero wiadomym będzie po jutrzejszem posiedzeniu.

Legitymisci sądzą, że się zbliżają do rozwiązania wszystkich trudności, a jaby m rozumiał, że teraz właśnie nadchodzi chwila najniebezpieczniejsza, kryzys, której następstw nikt przewidzieć nie zdoła.

Henryk V znajduje się dziś w zupełnie innym położeniu, niż był Ludwik XVIII r. 1814. Francya zbiegiem wypadków zniewolona była do uznania prawa monarchicznego, dziedzicznie należącego roduinie Burbonów, i przyjął z rąk Ludwika XVIII ofiarowaną sobie konstytucyę. Znuzona woletoletniemi wojnami, najechna przez wojska obce, z pewnem natężeniem zadowoleniem ujrzała wracającego Burbona. Teraz, inny jest stan rzeczy. Wtenczas monarchia nie miała spólstanowidników. Cesarz stronnicy u miłki a o Republikanach mowy nie było. Jeste podobnem mniemaniu, że Izba poważy się powołać Henryka V na tron francuski bezwarunkowo, nie otrzymawszy od niego zaręczeń odpowiednich? Prawda, że Napoleon III po dniu 2 grudnia, zgruchotałszy wszystko co zastał i na co jako prezydent Rzplitej przysięgł złożyć, sam spisał nibyto kardynalne zasady łączące go z narodem i te podał do zatwierdzenia powszechnego. Ale takie postępowanie tylko cesarzem lub dyktatorem jest właściwe. Król dziedziczny lub elekcyjny wiąże się z narodem węzłem wzajemnej ufności i miłości.

Kiedy po zgonie Ludwika V, Karol stryj jego rościł prawa do korony, księżęta i wielcy panowie zebrali się dla narady nad rzeczą publiczną do Senlis; wtędy arcybiskup zabrał głos w tych prawie słowach: „Zgromadziłbym się, aby zbadac, jaka jest powszechna wola; roztropnością i dobrą wiarą starajmy się uniknąć, aby nienawidzić nieprzytulimla rozważy, a uczucie nie skaziło prawdy. Karol z prawa rodzeństwa sięga po koronę, ale gdy się tej sprawie zbliżka przypatrzmy, przekonamy się, że tron niezależny jest od przywileju dziedzictwa i że winniśmy na czoło królestwa postawić tego, kto się odznacza nie tylko szlachectwem urodzeniem ale nadto przyniactami umysłu; wspiera go zaleca uczciwością a wielkodusznością księcia”. Tak opisyuje wywieszenie na tron Hugona Kapeta kronikarz Richer, mnich klasztoru St. Remi.

Nie od rzeczy było przypomnieć nastanie dynastyi Kapetów i jakie były jej początki.

Rémusat, ostatecznie odmówił kandydatury w departamencie Haute-Garonne i oświadczył, że żadnej innej nie przyjmie. A już składano dowód, że się pobratzał z radykalami...

N. Pan mianował ochotnika jednorocznego Dra Dra Franciszka Rojeckiego lekarzem-asystentem w szpitalu garnizonowym Nr. 14 we Lwowie.

Minister wyznał i Oświecenia mianował suplenta Gabryela Balaanu rzeczywistym nauczycielem w grecko-wschodnim gimnazjum w Suczawie.

„Zakaz nauki religii.” Pod tym napisem zamieszcza Dziennik Poznański co następuje: Wczoraj, o czym wzmiankę podaliśmy, nadszedł do dyrektorów wszystkich gimnazjów tutejszych reskrypt prowincjonalnego kolegium szkolnego poznańskiego, zagrażający wydaleniem z instytutu wszystkim tym uczniom, którzyby pobierali prywatnie nadal naukę religii po za murami gimnazjum. Nauki tej udzielał tu jeden z duchownych naszych, najzupełniejszą kwalifikacyę do tego posiadający, a który posłuszny będąc władzy swej przełożonej w klasach niemógł jej wykladać w języku niemieckim. Kolegium szkolne w tem naturalnem postępowaniu, przeciw czemu początkowo nie miało do nadmienienia, widzi dziś, Bóg wie, jakie tendencye, wówczas, kiedy tu chodzi jedynie o naukę religii.

Reskrypt ten brzmi jak następuje:

„Najwyższym rozkazem gabinetowym z 26 października r. b. rozporządzono, aby w wyższych zakładach naukowych prowincyi poznańskiej nauka religii w przyszłości wykładana była tylko w tym języku, w jakim wykładane są inne przedmioty naukowe. Tym sposobem nastąpiła zmiana w o-wych zakładach w tym sensie, że podczas gdy dotąd nauka religii katolickiej udzielaną była w języku większości uczniów, odtąd tylko w polskich równoległych klasach tutejszego król. gimnazjum św. Maryi Magdaleny i król. gimnazjum w Ostrowie może być udzielaną po polsku, we wszystkich zaś innych klasach tych gimnazjów jako i we wszystkich klasach wszystkich innych zakładów ma być nauka religii katolickiej udzielaną tylko po niemiecku. Najwyższemu temu rozporządzeniu sprzeciwia się ksiądz Arcybiskup obłokiem z 23 lutego r. b., w którym nauczycielom religii przy wyższych zakładach naukowych prowincyi nakazał tylko w prymie i sekundzie wykladać religię po niemiecku, a w innych klasach tak jak dotąd po polsku. Krok ten ks. Arcybiskupa, samodzielnie stanowiący o nauce w zakładach państwowych, był naruszeniem praw państwa i nie miał ani pozoru uprawnienia. Najwyższe rozporządzenie bowiem z 26 października r. b. nie ograniczało bynajmniej duchownych pod względem ich wykładów z nauki wiary i moralności, a w okólniku Arcybiskupim z 23 lutego r. b. zamieszczony ustęp: „Katolicka nauka religii ma być wykładana w przyszłości uczniom w obcym im prawie całkiem, a przynajmniej nie zupełnie zrozumianym języku”, nie jest uzasadnionym. W zakładach naukowych prowincyi było przy wykładach dla ucni polskiej narodowości nie umiejących jeszcze dobrze po niemiecku, zwyczajem używać polskiego języka do pomocy, aby porozumienie pomiędzy nauczycielem a uczniem ułatwić. Nie należało bynajmniej w zamiarze władz państwa przy nauce religii od zwyczajów tego naturalny rzeczy podyktowanego odstąpić. Władza szkolna musiała żądać posłuszeństwa dla nowych rozporządzeń, a gdy im się opierano, złożył nieposłuszeństwa duchownych z ich urzędów jako nauczycieli religii. Na opróżnienie miejsca innych pozyskać księży było niepodobnem w obec stanowiska, jakie zajął ks. Arcybiskup, a z nauczycieli świeckich można było znaleźć tylko kilku, którzy do wykładu katolickiej nauki religii odpowiednie posiadają kwalifikacye. Tym sposobem przyszło do tego, że wykład nauki religii katolickiej w zakładach wyższych naukowych prowincyi tylko tu i owdzie bywa udzielany. Ks. Arcybiskup rozporządził tymczasem w wielu miejscach udzielanie katolickiej nauki religii uczniom wyższych zakładów naukowych po za szkołą i to tak jak pierwiej bez uwzględnienia najwyższego rozkazu z 26go października r. b.

Powstanie i całe urządzenie tych wykładów daje do poznania, że takowe nie dotyczą urzędowej odnośnych duchownych czynności około zbawienia dusz, lecz ten jedynie mają cel, by unicestwić nowe rozporządzenie rządu w dziedzinie spraw szkolnych. Są one szkołami prywatnemi, podlegającymi prawu nadzoru państwowego, i nie odpowiadają ani potrzebom, ponieważ w skutek nieuprawnionego jedynie oporu ks. Arcybiskupa, który szkoły te urządził, nauka religii w zakładach rządowych stała się niepodobną, — ani nie podają rekrojni co do błogiego na młodzież wpływu. — Kilkakrotnie owszem doświadczenia z nowszych czasów dowiodły, że nauczający duchowni nadużywają wpływu swego na ucni w tym celu, by ich podburzyć do nieposłuszeństwa przeciw rozporządzeniom nauczycieli świeckich i władzy szkolnej, by ducha politycznej i religijnej stronnictwości obudzić już w umysłach młodzieńczych i podkopac w nich uczucie patriotyczne. Fakta te zagnają rząd do obrony przeciw wymierzonym przeciwko niemu dążeniom i dla tego postąpił rząd królewski z odnośnymi duchownymi wedle postanowienia przepisów wydanych we względzie nie koncesyjonowanych szkół prywatnych. Lecz i władza szkolna ma obowiązek oparcia się w swem kole przeciw wpływom, które karności szkolną nadzwyczaj na szwank narażają a tem samem zdolne są podkopac błogie działanie zakładu. Na mocy więc udzielonego nam upoważnienia zakazujemy niniejszem uczniom wyższych zakładów prowincyi odwiedzania wzmiankowanych szkół religijnych, postanawiając, aby zakaz ten w razie nieposłuszeństwa poparto wydaleniem rzeczonych ucni z zakładu. Pp. dyrektorów odnośnych zakładów powodujemy niniejszem, aby rodziców resp. opiekunów ucni przez udzielenie niniejszego rozporządzenia naszego poinformowali co do powodu jego i celu, spóźniając się, że informacya ta przyczyni się do słusznego ocenienia wydaných a zachowaniem ks. Arcybiskupa koniecznym wywołanych rozporządzeń.

Król prowincjonalne kolegium szkolne.

„Guenther”. Oż wobec podobnego postępowania powiedzieć i zrobić? — Dzieci nasze nie mogą wzrastac bez nauki religii, która jest zarazem nauką i podstawą moralności praktycznego życia. Dzieci nasze nie mogą być zmuszane, prawnie i konstytucyjnie przynajmniej, bez dopuszczenia się gwałtu, jakiego się dopuszczała Moskwa pędząc nabajką unitów Litwy i Rusi do cerkwi, — pobierac naukę religii od nauczycieli, którym nie władza duchowna, lecz niekompetentna w tej mierze władza świecka kwalifikacyę do tego przyszuje. Trzeba więc i nie postaje nie innego, jak obmyślić dla dzieci naszych sposób udzielania nauki religii przez kwalifikowanych do tego od władzy swej przełożonej duchownych na innej drodze. To wyraźny i pierwszy obowiązek względem naszych dzieci. Wobec władzy świeckiej natomiast, przekraczającej według najsumienniejszego przekonania naszego, ludzkiego i prawnego, swe strybucyę, wkraczającej niepowołanie podobnemi względami ludzkości i konstytucyją wolności sumienia, — oż nam pozostać? Szczerze powiedziawszy żaden skuteczny środek aż do zmiany systemu naczelnego w rzą-

dach państwa, zmiany, której dotąd oznaczyć trudno, ale która jest nieuniknioną jako naturalne następstwo panującej się gorączki.

Niemna, mówimy, kufiec nego środka, jak na dzisiaj przeciw temu, co się dzieje, nie ma mimo wyraźnych artykułów ustawy konstytucyjnej, po ministerstwo oświecenia, najwyższa instancja kolegium prowincjonalnego szkolnego nie wyrzuca się naturalnie rozporządzeń z własnego natchnienia wydanych a reprezentacja kraju nie ma głosu stanowczego w kwestjach administracji wewnętrznej i szczegółach wychowania publicznego a ograniczyć się tylko może w najlepszym razie na poleceniu odnoszących się do tej dziedziny postulatów i zażaleń przez wszystkie instancje. — Otóż to przy bliższym opatrzeniu rzeczy i zetknięciu się z rzeczywistością stan konstytucyjny, pod którym żyjemy, stan, w którym wolno kląć się i rozpierać o srebrne grosze budżetowe, ale w którym dla krzywd, zażaleń i potrzeb milionów ludności nie ma sposobności odezwania się, nie ma uwzględnienia, ani głosu.

Nie przeszkadza to jednakże, aby w sprawie wydanego przez kolegium szkolne rozporządzenia żądać się do właściwych instancji, aby następnie w sejmie interpelować ministerstwo i opowiadać reprezentantom Niemiec, Prus, co się u nas dzieje. Nie przyniesie to może chwilowo żadnego praktycznego rezultatu, ale będzie to przynajmniej z jednej strony środkiem działania na opinię publiczną, której rodem i sumieniem prędzej czy później się obudzi; z drugiej materialem na przyszłość, która rumieniąc się, krzywdy teraźniejszości naprawiać będzie.

Otóż kilka słów na tymczasem, skreślonych pod świeżym wrażeniem wydanego co dopiero reskryptu kolegium szkolnego. O treści podanych w nim motywów i uzasadnieniu pomówimy w artykule następnym.

Na tem kończy *Dziennik Poznański* uwagi swoje. W tym samym przedmiocie pisze *Kurier Poznański*:

Ojcowie uczeni katolickich, uczęszczających do szkół publicznych, zawiadomieni zostali osobnymi listami, że jeśli ich synowie chodzą, jak się to dotąd działo, na naukę religii wykładaną przez księży nie posiadających upoważnienia rządowego, wydani zostaną z zakładu, w którym naukę pobierają.

Spodziewamy się, że nie będzie tu ani wahania się, ani niepewności u rodziców katolickich. Nie godzi im się chować dzieci bez ćwiczenia ich w najniebezpieczniejszej ze wszystkich umiejętności, a nauczycieli szukać winni nie tam, gdzie nie ma Boga posłannictwa, lecz tam, gdzie jest misja dana przez samego Zbawiciela. Gdyby ich synów zmuszano do uczęszczania jak w Wągrowcu na lekcje nauczycieli nie posiadających misji kanonicznej, mogą odwołać się na rozporządzenie dotyczące się nauczania Dra Wollmanna w Brunsherdze; przeciw tam postawione zostało rodzicom, czy chcą synów posyłać na godziny Dra Wollmanna, lub nie. W każdym razie, jeśli wszyscy jednogłosem wedle obowiązku swego postąpią, niepodobna będzie władzom miejscowym groźby swojej wykonać. Mówimy władzom miejscowym, bo myślimy, że rozporządzenie, które dalej idzie, niżeli ustawy majowe, które tak głęboko prawa rodzicielskie i prawa sumienia uraża, nie mogło wyjść od władz naczelnych.

Jak się *Kurier Poznański* dowiaduje, X. Prymas otrzymał wezwanie, aby w przeciągu dni ośmiu wyrzucił przez sąd karę dwustu talarów zapłacić, a to pod zagrożeniem egzekucji w razie niezapłacenia. W ciągu tych ośmiu dni przypada pierwszy październik, termin odbierania z kasy rencyjnej pensji arcybiskupiej, prawdopodobnie więc te 200 talarów z pensji kwartalnej wytrącone zostaną. Dowiaduje się także, że wyznaczony został X. Prymasowi termin na siódmego października w sprawie zamianowania X. Wendlanda wikaryuszem do Śremu i X. Baranieckiego wikaryuszem do Czarnkowa.

**Wiedeń** 28 września. Czytamy w dzienniku urzędowym następujące doniesienia:

„Król Wiktor Emanuel opuścił wczoraj Berlin i wraca przez Reichenberg, Kolin, Berno, Wiedeń i Cormons prosto do Włoch. Dziś (27 b.m.) przybędzie do Jeldersee, a po zmianie pociągów uda się na dworzec kolei południowej. Jego król. Mość życzył sobie podczas całej podróży zachować jak najciszej *incognito*, dla tego nigdzie nie będzie przyjmowanym uroczysto.

Według wiadomości z Berlina zamysła cesarz Wilhelm przybyć do Wiednia pomiędzy 15 a 17 października.

Książę pruski Karol z małżonką przedsięwzięli podróż do Włoch, z kądem powracając mają zamiar zwiedzić wystawę powszechną. Dla tego wątpliwa jest rzecza, czy obiorą drogę z Berlina do Wiednia.

N. Pan wydał następujący rozkaz dzienny do wojska: „Zarządziłem przerobienie regulaminu służby, aby go zastosować do zmienionych stosunków wojskowych. Udzielając sankcji Mojej nowemu regulaminowi, odbieram przez to moc obowiązującą wszystkim dawnym przepisom, które się z nim nie zgadzają. Normy objęte pierwszą i drugą częścią tego regulaminu, regulujące stosunek wojska stalego do marynarki i obrony krajowej, obowiązują wszystkie rodzaje broni i stopnie zarówno i stanowią, podczas, gdy trzecia część zawiera przepisy osobiste dla każdej broni o tyle odrębne, o ile ich właściwość tego wymaga.

Przepisy regulaminu służby należy pojmować według ich ducha, oficerowie zaś winni pouczać i wpać je żołnierzom w sposób odpowiedni ich stopniom wykształcenia, a wszyscy wojskowi, jakkolwiek godność piastujący, winni bez wyjątku przepisy te uważać za ustawy, od której odstąpić nie wolno, a nawet pod względem formalnym wykonywać je ściśle. Schönbrunn 9 sierpnia 1878 r. Franciszek Józef w. r.”

Urządowa *Wiener Ztg* ogłasza rozporządzenie cesarskie z 23 września b. r. znoszące na czas od 1 października 1878 do ostatniego września 1874 cło przywznowe od zboża i roślin strączkowych, wymienionych w pozycyi 10ej lit. a, b, i c, powszechnie taryfy cłowej austriackiej z 5go grudnia i w pozycyi 4 lit. a, taryfy cłowej dla Dalmaacji z 18 lutego 1857 r.

### Rosya.

*Korespondencya genewska* kończy następnie serię artykułów o *Rosji i Papieżwie*, w których rozważaniem został znany memoryał o wytypowaniu kościoła katolickiego pod rządami rosyjskim, ogłoszony przez O. Martinowa:

We wszystkich krajach, gdzie państwo walczą przeciw kościołowi można zauważyć ten objaw, że do tego celu zmuszonym bywa rozkładaniem najniższych namiętności ludu i poruszyć najniebezpieczniejsze sprężyny rewolucji. Nawet autokratyczny car ma się poddać temu ogólnemu prawu, ma zawrzeć sojusz z demokracją a wspierając się na jej zasadach odwołać się do powszechnego głosowania wywołując adresa i spodziewa się przez lud zniszczyć władzę Papieża. Zdaje się niewiedzieć, jaką cenę państwu zadaje trucizna, zawartą w pomienionym planie. Może się ludzi, że po użyciu tej trucizny w Polsce na zburzenie katolicyzmu, w Rosji znów użyje skutecznie ulubionego antidotum ohydneho systemu szpiegostwa i najdzikszych okrucieństw? Wszakże trucizna, jaką tutaj wlewa jest tak subtelną, że zadna policja na świecie jej działania zniszczyć niepotrafi, tak silną, że się oprze wszelkiemu uciskowi i z wszelkich klęsk wyjdzie zwycięsko, tak przenikającą, że rozkłada te czynniki, jakichby użyto na jej wyniszczenie. Miasto tedy wzmocnić swoje państwo, car widocznie podkopuje jego podstawy.

Pomieniony dokument jest prawdziwą konstytucją dla kleru godną burzycieli 1789 r. Główne jej punkta są następujące:

1) Utworzenie najwyższego synodu, którego byłoby zadaniem obalić z gruntu całą hierarchię katolicką, rozwiązać konsystorze, zamknąć seminaria, księży, którzy po wyparciu się Papieża mogą być przypuszczani do święceń wychowywani w uniwersytetach, w imię ludu zniszczyć władzę biskupów, wreszcie rozstrzygnąć kwestye zniesienia celibatu, wprowadzenia języka rosyjskiego do liturgii i komunii pod dwoma postaciami.

2) Zwolnienie chrześcijańskiego soboru celem zjednoczenia kościoła prawosławnego z kościołem katolickim i słowiańskim za pomocą wszystkich sekt jansenistów, anglikanów, lutrów i kalwinów.

3) Jako środek podobaj *fuzji* czy unii zaprowadzenie chrześcijańskich bractw, których cel na tem zawisł, „aby nowe zasady w życie wprowadzić” np. modły zrobić narzędziem schizmu.

Takie są główne punkta tego planu, obejmują one zresztą uwiłt sicią cały organizm społeczny. Najwyższy synod zagarnia władzę; chrześcijańskie sobory pod pozorem unii zrywają się na doktrynę; bractwa mające być przedrzeczeniem naszych katolickich kongregacji i bractw, przeciw którym schizma i herezyja tyle podnosi skarg, mają zniszczyć pobożność, stawiając w jej miejsce gniotący formalizm i cześć cara.

W całym tym planie reorganizacji kościoła nie ma nigdzie mowy o interesach religij. Wszystko rozstrzyga kwestya polityczna, aby bądź co bądź państwu zapewnić wszechmocność. Ludy są jego własnością z ciałem i duszą, państwo według jego widzimisię ma o nich rozstrzygać. Nigdzie państwo z bardziej niepomaganą zuchwałością nie przyznaje sobie praw boskości.

Widzieliśmy wyżej, że autorowie memoryału zaczęli kłamliwie Grzegorzowi VII, jakoby się podawał za Boga; kłótko czynami swemi i przywłaszczaniem sobie boskich atrybucji jeśli nie Rosya ogłasza państwo bogiem, bogiem bez serca, okrutnym molochem, który na swoich ołtarzach każe sobie czynić ofiary z dusz a jeśliby tego było potrzeba to i z ciał 72 milionów ludzi.

Zresztą ci ustawodawcy despotyzmu niezadają sobie pracy usprawiedliwić się z swych teoryj. W jednym miejscu tylko spierają się na polu teologicznym, usprawiedliwiają wybór biskupów. Władza duchowna od Boga pochodzi, a lud, któremu Chrystus tej władzy niepowierzył, niemożem tam samem przekazywać jej ani synodowi, ani żadnej innej instytucji. Wszakże taka konsekwencya zasady: *nemo dat quod non habet* przechodzi pojęcie rosyjskich dworaków. Imieniem ludu ma być uprawnionym najwyższy synod do przeistoczenia i demokratyzowania hierarchii, do zmiany całego teologicznego wychowania, do nominacji biskupów, jakoteż do rozstrzygnięcia o najważniejszych i najdrażliwszych kwestiach dyscypliny kościelnej.

Jako środek połączenia schizmatycznego z słowiańsko-katolickim kościołem, radzą autorowie memoryału pomieszczenie zewnętrznego kultu. Procesy mają się odbywać wspólnie; księża obu wyznań mają nawzajem w kościołach jedni drugich odprawiać mszę. Zapewne do tego będą łagodnymi środkami zniewalani. Lecz zarazem kościoły katolickie, z wyjątkiem jednego w Petersburgu, służącego do użytku obcych poselstw, mają być zamknięte dla księży, którzy się niepoddają temu nowemu porządkowi rzeczy, będą oni bowiem z kraju wydalen, podobnie jak znane z rzymskiego fanatyzmu panie. To nazywają w Rosji łagodnością i przekonywaniem: bądźcie posłusznymi, lub będziecie nawet wylądować z kraju, zawsze z łagodnością i przekonywaniem. Duchowieństwu stawiają za panę godności; ludowi zaś przedstawiają materialne korzyści i różne podstępnie, aby korzystając z jego ciemnoty pozbawić go jedynej wolności, a natomiast dając mu wolność wyparcia się Boga i narzucenia jego zbawienego jarzma. W ten sposób chcą zapanować ludmi przez to, co jest najpodlejszem i niskim w naturze ludzkiej, zdemoralizować go, aby go zniewolniczyli. Tych zaś coby stawiali zapórę spodleniu ludu, pozbawili się przez banicję.

Taki jest plan niegodziwy, który rząd cara zamierza wprowadzić w życie. Wiadomo, że w Rosji żadne działania przez masę, żadne powołanie się na lud bez zezwolenia cara nie jest dozwolone. Zdaje się być rzeczą pewną, że schizmatycki metropolita w Wilnie i tamtejszy generał gubernatora jest wjaemniczony w ten plan; niedziwiliby nas niestety, gdyby nawet ich zamiary podzielali nieszczęśliwy intruz sprawujący władzę w decepcji katolickiej wileńskiej Zieliński. Może nawet plan ten wychodzi z tego kółka w widokach wpływu tego apostaty. Złe, które ten plan wyrządzić może, byłoby tem większem, że rząd wygnawszy czczonego biskupa mińskiego, zniósłby decesyę w Mińsku i przyłączył ją pod władzę Zielińskiego. I za tym to Judaszem ubiega się p. Kapnist w Rzymie, żądając od Papieża jego uznania, a nawet nominacji na biskupa!

W nieszczęśliwej Litwie ma się tedy rozporządzać to szatańskie dzieło. Czy Papież, co jest niemożliwym, dałby przyzwolenie lub nie, rezultat dla rządu rosyjskiego jeden. Gdyby się Stolica Św. dała oszukać zrzecznymi intrzygami — myśl, którą odpychamy z odrazą — toby Car przemówił do katolickiego ludu: „Czemu się o to spieracie, aby

pozostać wiernymi Papieżowi? Porzucą on was, niepozostaje wam nic, jak się poddać?” Odepchnie zaś Papież — i to jest jedyne możliwe i pewne — przewrotne namowy rosyjskiego przesładowcy, to Car zwróci się z inną mową do Europy: „Papież zwrócił do powstania przeciw mnie; katolicyzm służy mi do podniecania polskości. Mojem prawem i mojem obowiązkiem jest połączone z buntownikami władzę papieską u siebie zgnieść i zniszczyć.” A do wierzących powie: „Idźcie do Rzymu i szukajcie tam pomocy. Niezdolacie nawet dostać się do Papieża, bo pioniemie straża stoją u drzwi i nikt bez ich pozwolenia nieprzekracza progów Watykanu. Ta okoliczność wchodzi w moją rachubę. Odrzućcie preto wszelką nadzieję i ugnijcie się pod jarzmem, jakie wam przygotowałem.”

Cóż ma więc czynić Pius IX naprzeciw tej orgji despotyzmu? Powołać niebo i ziemię na świadków, że w cierności i łagodności doszedł do ostatnich granic, że bez przerwy baczyl na zbawienie dusz powierzonych sobie od Boga, wszelako przez bezbożnych ludzi napańdony został, zrabowany z swej owczarni, będzie preto z swoim niezłomnym *non possumus* oczekiwał triumfu, wobec którego wszyscy Nerony i Juljani od osmnastu wieków ulegać musieli w pohaanieniu. *Inquitas mentis est sibi*. Car podkopyje własnymi rękami podstawy swej potęgi; jego potężne mocarstwo jest już przez robactwo toczone; socyalizm pracuje spieszenie nad dziełem zniszczenia. Zamachy autokratyzmu wymierzony przeciw katolicyzmowi, dokonają tego dzieła, a Bóg pomści swój kościół, wcześniej lub później, pogrzebawszy Wandalów wśród zwalisk.

### Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 29 września. Jutro we wtorek o godzinie 6ej wieczór odbędzie się w sali Rady miejskiej zgromadzenie komitetu przedwyborego miejskiego.

Zdając sprawę z ostatniego posiedzenia Rady miejskiej nadmieniliśmy o odstąpieniu sprawozdań z niektórych specjalnych funduszy, zostających pod zarządkiem miejskim. Tu ogłaszamy szczegółowe cyfry obrotu tych funduszy, wyrażając zdziwienie, iż tak późno złożone zostały.

*Sprawozdanie z obrotu miejsk. funduszu pożyczkowy.*

*Arcyksięcia Rudolfa za lata 1870 i 1871.*

I. Stan majątku tego funduszu wynosił:

Z końcem roku 1870:	
a) w pożyczkach nie zwrotnych	złr. 6236 c. —
b) w reszcie kasowej	złr. 290 c. 59 1/2
razem	złr. 6526 c. 59 1/2
Z końcem roku 1871:	
a) w pożyczkach nie spłaconych	złr. 6440 c. —
b) w reszcie kasowej	złr. 507 c. 58
razem	złr. 6947 c. 58

II. Majątek funduszu pomnożył się:

1) w ciągu roku 1870 o	złr. 409 c. 54 1/2
2) w ciągu roku 1871 o	złr. 420 c. 98 1/2
3) w porównaniu z pierwotnym kapitałem zakładowym	złr. 3722 c. 18, o złr. 3225 c. 40

III. Z funduszu tego udzielono pożyczek:

1) w 1870 roku 48 rękodzielnikom złr. 10450 |

2) w 1871 roku 48 rękodzielnikom złr. 10550 |

IV. Według kategorii rękodzielników pożyczki:

Białokólniki w r. 1870	złr. —	w r. 1871	złr. 250
Bielharze	2 500	—	—
Cieście	3 750	—	—
Czapnicy	3 650	4 900	—
Fryzjery	2 400	2 250	—
Powroźnicy	1 250	—	—
Introligatorzy	2 300	—	—
Jubilerzy	1 250	1 250	—
Kafelarze	1 100	—	—
Kapelusznicy	1 200	—	—
Kotlarze	1 250	—	—
Krawcy	3 700	5 1050	—
Kuśnierze	2 300	2 450	—
Masarze	1 200	1 250	—
Mosiężnicy	1 200	—	—
Malarze	1 200	1 250	—
Mydlarze	3 650	2 450	—
Piekarze	1 200	1 250	—
Powroźnicy	1 250	2 450	—
Rękawicznicy	1 250	1 250	—
Stolarze	1 250	1 250	—
Stolarze	1 250	2 500	—
Siodlarze	1 250	4 900	—
Żelaznicy	3 750	1 250	—
Tapiery	1 250	2 400	—
Tokarze	1 250	2 500	—
Wacurze	1 250	2 450	—
Zegarmistrze	1 250	1 250	—
Złotnicy	2 450	—	—
Kuśnierzy	—	1 250	—
Golarze	—	1 250	—
Kowale	—	1 100	—
Piwowarzy	—	1 250	—
Rymarze	—	1 250	—
Słusarze	—	1 250	—
Stelmachy	—	1 150	—
Szycielki	—	1 100	—
Tkacze i Szmuklerze	—	2 400	—
	48 10,450		48 10,550

*Sprawozdanie z obrotu funduszu pożyczkowy dla rękodzielników krakowskich Prezydenta Diekla za lata 1870 i 1871.*

I. Fundusz ten powstał z daru Prezydenta Dra Diekla

złr. 1000.

II. Stan majątku tego funduszu wynosił:

1. Z końcem roku 1870:	
a) w pożyczkach udzielonych a jeszcze nie spłaconych	złr. 836 c. 50
b) w reszcie kasowej	złr. 190 c. 15
razem	złr. 1026 c. 65
2. Z końcem roku 1871:	
a) w pożyczkach nie zwrotnych	złr. 1003 c. 40
b) w reszcie kasowej	złr. 59 c. 25
razem	złr. 1062 c. 65

III. Majątek pomnożył się zatem:

1) w ciągu roku 1870 o złr. 26 c. 65 |

2) w ciągu roku 1871 o złr. 36 c. — |

IV. Z funduszu tego udzielono pożyczek:

1) w roku 1870 8 rękodzielnikom złr. 1200 |

2) w roku 1871 12 rękodzielnikom złr. 1710 |

— Otrzymałmy za pośrednictwem p. T. W. dla sieroty cholechrych w Krakowie następujące datki: złożone przez s. p. hr. Karolinę Rejową 5 rubli sr.; od hrabianki Heleny Rejowej 5 złr.; od proboszcza z Królestwa 1 r. sr.; od biednej wdowy 50 centów; od N. N. 5 złr.; od mieszkanka ulicy św. Rocha 50 złr.; razem 6 r. sr.; 60 złr. 50 centów. Składkę tę według życzenia dawców przesłaliśmy do rozdawnictwa sierotom po cholechrych konferencyi mskiej śgo Wincentego a Paulo.

— Dla wdowy po nauczycielu Wiśniewskim ze Szczakowy otrzymałmy od M. H. S. 1 złr.

— Do szpitala Braci Miłosierdzia przybyła jeszcze niekiedy po dwóch lub trzech chorych na cholera, a na Podgórze zachorowało onegdaj 4 osoby, wczoraj 3. Po wino to zatem służyć za przestrożę, iż nie należy zaniedbywać względu na jado, napój i odzież.

— W policyi złożono puźderko z cygarniczką burzycynową znalezione w ulicy Szpitalnej w nocy d. 18 b. m. Dziś rano strażnik policyjny znalazł na placu Franciszkańskim pasek jedwabny czarny z frendzlą.

— Wczoraj wieczorem jakiś podoficer od piechoty w sprzeczce z wyrobkiem w szynku na Stradomiu rzucił nam szklanką i zranił go w głowę, tak iż musiano odwieść wyrobnika do szpitala św. Łazarza.

— Wczoraj strażnik policyjny odebrał od Józefa Kostrzeckiego, rymarza przy ulicy Sławkowskiej pod L. 263 sznur i parę lejców krzyżowych skórzanych, które tenże kupił za złr. 3 1/2 od Mikołaja Skoczylasa, czeladnika rzeźniczego. Rzeczy te wraz z innymi, wartości 70 złr., skradzione zostały Dawidowi Metzgerowi rzeźnikowi na Kazimierzu. Strażnik policyjny wyszedł i schwytał Skoczylasa, a jego współnik jest poszukiwany.

— W szynku pod L. 111 na Kleparzu wszczęła się wczoraj na weselu bitka. Gdy strażnik policyjny i policjant chcieli uciszyć zwałnionych, Józef i Paweł Nowakowscy murarze, Teofil Łata czeladnik szewski, i Antoni Mirocha woźnica doróżki rzucili się na nich, pobili policjanta i potargali na nim mundur. Przybyły na pomoc patrol, aresztował ich. Również w szynku pod L. 84 na Kleparzu, gdy straż policyjny chciał ułatwić wyjście jednemu z obecnych, któremu się odgrażano, woźnice doróżkarscy Piotr Zajęga, Michał Kalina, Józef Majda i Kasper Szymanski udeżyli na straż, która dopiero z pomocą patrolu aresztowała Piotra Kubickiego i Wojciecha Matlińskiego czeladników szewskich, którzy w handlu nie zapłaciwszy za wino, rozbili butelkę i postaruchali kupczyka. Dziś w nocy policjant aresztował w Ryńku Piotra Oliwę wyrobnika za krzyki i hałasy. Przybyły w pomoc stróża miejskiego Olszka, ukąsił Oliwa w palec, a potem na strażnicy przytłoczył szyby w oknie.

— Wczoraj aresztowano Franciszka Bódziałę, rzeźniczką z powiatu Pińczowskiego, który skradł pieniądze swej matki i te od niego odebrano. Strażnik policyjny przytrzymał Beniamina Auerfelda, który w sobotę skradł chodząc za jalmuzną na Kazimierzu 1/2 kg srebrną i sprzedał ją za złr. 3 1/2 tancetiarzowi Jakóbowi Lernerowi; 1/2 kg od niego odebrano. Również przytrzymał strażnika Abrahama Kelnera i Markusa Kastnera, gdy skradli na Kazimierzu kaftan z wozu chłopskiego.

— Na Grzegórkach w strzelnicy wojkowskiej przytłaczali znów żołnierze wyrobników Franciszka Maruń i Józefa Kofina, gdy kradli kule. Maruła bronił się motyką.

— Dochodzi nas wiadomość, że dzisiejszej nocy poróżał w Dukli hr. Cezar Męciński i ogromne poniósł straty w zbożu i budynkach.

— Nagrody na międzynarodowej wystawie koni otrzymali: Baron Romaszkan, dyplom uznania w sekcji trzecie za lekkie konie powozowe; książę Roman Sanguszko, dyplom honorowy (najwyższą nagrodę) w sekcji czwartej za konie angielskie i arabskie pełnej krwi; Sefer pasza (Kościelski) medal za usługi w tym samym oddziale. Medale dla współpracowników otrzymali w powyższym oddziale: pp. N. G. dzyński z Jarszewic i Buraciński koniuszy księcia Sanguskiego. (G. L.)

— D. 14 sierpnia zmarł w Grażowie w powiecie Staromiejskim kapelan miejscowy obrz. gr. kat. ks. Nestor Giniewicz. Do parafii tej kapelanii należy 1100 dusz. Prawo patronatu wykonywa hr. Franciszek Mysłowski. Główne uposażenie stanowi około 100 morgów gruntu i kapitał 90 zł. w oblig. indemn. Fundusz religijny dopłaca rocznie 91 zł. dla uzupełnienia kongry.

— Kilkakrotnie donosiliśmy w ostatnich czasach o kradzieży koni, dokonanej przez złooczyńców zapomocą odurzenia ich właściciela jakimś płynem. *Gazeta Lwowska* donosi dziś o nowym takim wypadku. U Mikołaja Skowronka w Skołoczowie w powiecie Radymińskim najął jakiś nieznamy człowiek konie do Przemysła, a w drodze przyłączył do nich jeszcze dwóch towarzyszy. Mięł od Przemysła stanęli pod karczmą i poczęstowali włościanina wódką, zaprawioną płynem odurzającym, wskutek czego zasnął tenże za chwilę silnie i obudził się w rowie, gdzie go złooczyńcy wyrzucili uciekły z koniami i wozem.

— W Wiedniu stanęła na nowa cerkiew grecka wyłączenie rosyjska. Istnieją tam dwa kościoły wschodniego wyznania, jeden z nich parafialny zbudowany przez bar. Sing, jest własnością Greków, drugi podanych tureckich greckiego wyznania; nowy kościół będzie specjalnie rosyjski.

— W Wiedniu na przedmieściu Neubau zawałił się w sobotę przed świtem dom narożny przy ulicach Neustiftgasse i Zieglergasse. W piątek zrobiono próbę podciągnięcia, a zdaje się, że w nocy jedna z rur głównych pękła i woda podmulila dom pomieniony. Policjant dotarłszy w nocy, że woda wydobywa się z pod chodnika przed owym domem, zbudził mieszkańców, i temu przypisać należy, iż zdołano się wyratować, zanim część ścian zawałiła się.

— D. 26 bm. zmarła w Berlinie autorka niemiecka znana pod imieniem Louise Mühlbach a właściwie zowiąca się Klara z Müllerów Mundt, wdowa po autorze Teodorze Mundt, który w r. 1846 zwiedził Kraków i wydał dziełko o ówczesnym stanie politycznym Krakowa, opatrzone pamfletami dowcipnymi, jakie wówczas obiegaly. Louise Mühlbach była lat bez mała 60. Pierwsze jej próby pióra były bardzo liche, dalsze zaś o wiele wyższe. Napisała ona kilkadziesiąt powieści, a między innymi niektóre historyczne, kilku i kilkunastu tomo-woje. Ostatnie jej prace nacechowane są bezwyznaniowością i tendencyą pruską.

— Dla osób mających stosunki z Berlinem nadmienić wypada, że miasto to podzielone zostało na okręgi pocztowe, oznaczone stosownie do geograficznego położenia, i że pisząc listy, trzeba dotyczący okrąg położyć naznaczyć choćby początkowymi głoskami, np. O., W., NW., itd. Dla łatwiejszego rozpoznania, wysła nakładem Tranbeo w Berlinie karta pocztowa tego miasta, na której oznaczone są nie tylko wszystkie ulice, lecz oraz okręgi pocztowe, urzędy pocztowe, nawet skrzynki pocztowe wraz z administracyjnym podziałem miasta.

— Do twardej z różnobarwnych warstw mieniących się złożony i używany z tego powodu na kameach, gdyż przez umiejętnie użycie materiału rzeźba na kameach może być innej barwy niż tło. Ów klejnot zwany mantuaniskim ma kształt naczyńa pokrytego rzeźbami wyobrażającymi niewiasty wodzące bydłoga spłatanie. Naczyńie to ma 6 cali wysokości, 2 1/2 cali szerokości, cenione jest na 250 do 300,000 złr. W r. 1630 podczas zdobycia Mantui przez wojska cesarskie, żołnierz jeden zrabował ów onyx i sprzedał go księciu Saskiemu na Lauenburgu, jednemu z generałów cesarskich; spadkiem dostał się ten klejnot domowi brunswickiemu i nosi zawsze nazwę „naczyńia mantuaniska.”

— Dnia 27 i 28go września pogoda; termometr dnia 27 doszedł do 13.4 od 3.2; również dnia 28 do 13.4 od 3.3 R. Baromet. opada; dnia 29 września o godzinie 6ej ran, stan jego był 331.12, termometru 5.2 R. Wiatr północno-wschodni.

— We wtorek dnia 30 września: Sgo Hieronima do kora wyznawcy.

### Sprostowanie.

W zeszylnym numerze *Czasu* w artykule „Młynarstwo“ z wystawy powszechnej, w wierszu przedostatnim na 4ej przedziele, po wyrazach: „przyrzady należące do urządzeń mlyńskich“ wypuszczono wyraz: „bo co się tyczy wyrobów mlyńskich...”

### Sprawy sądowe.

**Kraków** 29 września.

W sobotę o godz. 4ej po południu odbyło się w sali rozpraw sądowych losowanie sędziów przysięgłych na następującą kadencyę, którego dokonał przez sąd karnego p. Antoniewicz w obecności Radców sądowych pp. Jaworskiego i Korczyńskiego, wybrana Izba adwokacka Dra Machalskiego i z. prokuratora p. Brakonia; prowadzącym pióro był p. Cukrowicz.

Wylosowani zostali jako zastępcy sędziów przysięgłych:



# APTECZKI CHOLERYCZNE

zawierające krople, proszki, ziółka, płyn do nacierania, roztwór potasu maganowego, kwas karbolowy i przyrząd do rozprzszania płynów desinfekcyjnych, oraz dokładną instrukcję używania.

Apteczki to zalecają się przedewszystkiem takim, dla których zawezwanie pomocy lekarskiej jest z stratą czasu połączone, szczególnie więc obywatelom wiejskim, podróżującym i t. p.

**Cena apteczki kompletnej 3 zlr. w. a.**

Do nabycia tylko w aptece „pod węgierską koroną“ **J. Piepsa** w Lwowie, przy placu Bernardyńskim.

(1802-1-6)

**KSIEGARNIA**  
**S. Czarnowskiego i Sp.**  
w Warszawie, ul. Chmielna Nr. 8,  
otrzymała na skład główny i poleca nowości pod tytułem:

**O POWIETRZU**  
w stosunku do odzieży, mieszkania i ziemi (z drzeworytami), napisał **Dr. H. Jerzykowski** lekarz w Poznaniu. Cena kop. 45 (3 złp.)

**O CHOLERZE**  
i zaradczych przeciwko niej środkach, z niemiec. wyd. Vogla, przeł. **Dr. H. Jerzykowski**. Cena kop. 15 (złp. 1). Nabyć można we wszystkich księgarniach. (1659-3-3)

**Studentów** przyjmuje się na wikt i stancję, gdzie obok opieki matczyńskiej korzystają z konwersacji języków francuskiego i niemieckiego. — Blizsza wiadomość w handlu Wieruchowskiego obok kościoła N. M. Panny. (1728-4-4)

**Obwieszczenie.**  
L. 1927. (1672-3-3)

**Dnia 2go października 1873 r.** odbędzie się w c. k. Dyrekcji dla lasów i dóbr skarbowych i funduszy przez pisemne oferty celem wydzierżawienia dobru skarbowym i funduszywymi niepołomskim wyłącznie przysługującemu prawu pędzenia gorzałki, warzenia piwa, sycenia miodu, jakoteż wyszynku tych trunków i słodzonych spirytusowych napojów, nakoniec prawo wyszynku wina w skarbowych karczmach wraz z należąciami do tej dzierżawy karczmami i gruntami na czas od 1go Stycznia 1874 aż do końca grudnia 1876 w następujących sekcjach:

- a) w sekcji I, składającej się z miejsc Niepołomicze, Wola batowska, Zabierzów, Wola zabierzowska, Nowawies i Chobot wraz z karczmami i gruntami z ceną fiskalną jednorocznego czynszu dzierżawnego 6275 zlr.
- b) w sekcji III, składającej się z miejsc Mikuszowice, Dziwin, Baczków i Gawłówek wraz z karczmami i gruntami z ceną fiskalną jednorocznego czynszu dzierżawnego 1045 zlr.
- c) w sekcji IV, składającej się z miejsc Damienice, Cikowice, Stanisławice, Targowisko, Kłaj, (Konopkówka) i z przysiółką Poszyna wraz z karczmami i gruntami z ceną fiskalną jednorocznego czynszu dzierżawnego w kwocie 1350 zlr.
- d) w sekcji V, składającej się z miejsc Kolanów, Łapczyce, Xiążnice małe i wielkie, Siedlec i Chelm z Moszczanicą wraz z karczmami i gruntami z ceną fiskalną jednorocznego czynszu dzierżawnego w kwocie 3256 zlr.
- e) w sekcji VI, składającej się z miejsc Okulice, Bratucice i Bogu cice wraz z karczmami i gruntami z ceną fiskalną jednorocznego czynszu dzierżawnego w kwocie 1250 zlr.

Główne warunki licytacji są:

- 1) Kaucja ma być złożoną w wysokości czterocznego czynszu dzierżawnego.
- 2) Raty dzierżawne mają być spłacane miesięcznie z góry.
- 3) Licytować można tylko wyłącznie na pojedyncze sekcje i li tylko przez pisemne oferty, które zaopatrzone być mają w wadium 10% od ofiarowanego czynszu dzierżawnego i wniesione być mają do Naczelnika c. k. Dyrekcji dla lasów i dóbr w Bolechowie tylko do dnia 2go października 1873 do godziny 5 po południu. W pomienionych ofertach należy wyraźnie pod rygorem nieważności oferty wymienić, że warunki licytacji dokładnie są znane oferentowi i że się tym warunkowo poddaje. Po upływie godziny 5 po południu zostaną oferty komisjonalnie otworzone.
- 4) Dyrekcja zastrzega sobie potwierdzić ofertę tego przedsiębiorcy, którego do prowadzenia tego przedsiębiorstwa za najodpowiedniejszego uzna.
- 5) Resztę warunków licytacji przejrzeć można tutaj lub w c. k. Zarządzie kasy gospodarczej w Niepołomicach.

**Z c. k. galicyjskiej Dyrekcji dla lasów i domen.**  
Bolechów d. 6go Września 1873 r.

## Podziękowanie.

Wmu Panu **Dr. Domańskiemu**, docentowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, składamy niniejszem najserdeczniejsze dzięki za sumienne działanie, które jako zastępca lekarza kolejowego, z uszczerbkiem swęj rozległej prywatnej praktyki, podczas panującej epidemii rozwinął. Rezultata, które ten zdolny lekarz i zany człowiek osiągnął, dowodzą najlepiej, co może nauka połączona z energią i poświęceniem.

**Urzednicy i służba kolei galic. Karola Ludwika w Krakowie.**

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż **d. 1 października 1873 r.** rozpoczynam w Zakładzie moim naukowo-wychowawczym kurs nauki z uczniami tak w Zakładzie moim stale umieszczonymi, jakoteż i w przychodni. — Mieszkam przy ulicy Brackiej Nr. 159. (1841-1-2) **Tomasz Hendel.**

## Med. Dr. F. Tuszyński

ulica Bracka 164,  
szczegółowy lekarz **stabilności i zbrozeń** **gimnastyki uleczalnych** — specjalista do **cholery**, w której od roku pracując, leczył przeszło 1000 osób — uszuwa **najzależniejszą febrę** szybko i bezpowrotnie.  
**Ordynuje od 1-2 z południa. Ubogim PP. uznaniem i rzemieślnikom od 8-9 zrana. Wezwaniem zamieszkołym — jasno określonym — odpowiada we dnie i w nocy.** (1799-1-3)

**Przebieg jest natychmiast**  
**P**nauczycielka Polka z wyższym wykształceniem naukowym — a mianowicie znająca gruntownie język francuski, niemiecki oraz muzykę. — Wiadomość w domu obywatela Legutko, I. piętro, ulica Pawia. (1800-1-2)

## Mieszkania do najęcia

w bliskości mostu podgórskiego nad Wisłą w kamienicy Bałwańskiego Nr. 23. (1797-1-3)

## W Składach Win

**Jana Federowicza**  
w Krakowie,  
jest do sprzedania **znaczna ilość próżnych beczek** od 8 do 10 wiader zawierających. (1789-1-4)

## Adwokat

**Feliks Nowak**  
otworzył Kancelaryę swą we własnym domu pod L. 411 przy ulicy Różannej w Krakowie. (1796)

## Wieś Sygnezów

półtory mili od Krakowa, pół mili od Wieliczki, w bardzo dobrej glebie położona, obejmująca 130 morgów gruntu ornego, 16 mrg. łąk, 12 mrg. pastwisk, półtora morga ogrodu itd., z wolnym mlewem, prawem propinacji, domem mieszkalnym murowanym na piętro i budynkami gospodarczymi murowanymi w najlepszym stanie, jest z wolnej ręki do sprzedania.  
Blizsza wiadomość w kancelaryi adwokata **Dra Władysława Lisowskiego** w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej L. 65. (1787-1-3)

## Wielmożny Pan

**R. von Orlice,**  
**Profesor Matematyki**  
w Berlinie, Wilhelmstrasse Nr. 5.  
Dzięki Pańskiej doskonałej instrukcji wygrałem teraz znacznie, czego tak długo spodziewałem się, zanim się do Pana udałem. Zostawiam Pańskiemu upodobaniu ten zgodny z prawdą fakt tudzież moje nazwisko ogłosić.  
Praga **M. Kramar** technik. (1685)

**L'EAU D'HERBE**  
produit sans précédent pour la RECOLORATION DES CHEVEUX en toutes nuances.

**OXALIDE**  
Teinture speciale pour LA BARBE. Un seul flacon, une seule application sans laque.

**EAU D'HERBE OXALIDE**  
M<sup>me</sup> AUGUSTE  
SALONS DE COIFFURE  
48, passage Jouffroy  
PARIS

W Krakowie w aptece p. Trancyńskiego; — we Lwowie w aptece p. Mikolascha. (1274-2-4)

## Nakładem Gubrynowicza i Schmidta księgarni

we Lwowie, przy placu S. Duchy, wydzie w Listopadzie zapowiedziana w pismach przed kilku miesiącami

# ESTETYKA

Dr. Karola Lemkiego w przekładzie Bronisława Zawadzkiego.

**Wydanie przepyszne w 2 tomach 8° z 58 ilustracyami najcenniejszych dzieł sztuki, drukiem elzevir**  
w zakładzie Metzgera i Wittiga w Lipsku.  
**Cena całego dzieła 6 zlr. w. a., w ozdóbnej lipskiej oprawie 7 zlr. 20 c.**

Nabyć je można również w drodze prenumeraty. Abonenci, którzy zapłacą bądźto jednorazowo, bądź dwoma ratami do **15-go Listopada b. r. 6 zlr. w. a., otrzymają egzemplarz oprawy.**

**Pierwszy zeszyt wydzie 15 Października b. r.** następne co dni 14-cie, tak, iż od Nowego Roku całość będzie w rękach Publiczności.

Wydając to znakomite dzieło, które w kilku zaledwo latach doczekało się już ezwałtów edycji w Niemczech i przekładów na wiele języków europejskich, sądzimy, iż oddajemy przysługę literaturze ojczystej, tak ubogiej w dzieła, których w gruncie myśli, przystępny i barwny sposób wykładu istotę i zasady wszelkiego piękna, tak w naturze jak w sztuce. Dzieło Lemkiego ma nieocenioną wartość praktyczną, zawiera bowiem dokładny i treściwy rozbiór wszystkich gałęzi sztuki, jak architektura, rzeźba, muzyka, malarstwo, poezja, objaśniając je przykładami z historii sztuki, które podaje zarazem w starannie i wybitnie wykonanych ilustracyach. **Dla obudzenia wyższego interesu u Publiczności polskiej zaopatrzyliśmy je w ilustracje kilku najważniejszych arcydzieł sztuki ojczystej, jak rzeźb Wita Stwosza, obrazów Matejki i Siniera.**  
Lwów w wrześniu 1873 r. (1801-2-3)

## Hambursko-amerykańskie Towarzystwo akcyjne przesyłki pakunków.

Bezpośrednia jazda pocztowa między **Hamburgiem** i **Nowym Jorkiem**, dotykając Southampton zapoczątkowana 1 Października.

Friska, 1 Październik	Cimbria, 25 Październik	Westphalia, 19 Listop.
Saxonia, 4 "	Holsatia, 29 "	Thuringia, 26 "
Westphalia, 8 "	Hammonia, 1 Listopada	Pommerania, 3 Grudn.
Thuringia, 15 "	Silesia, 5 "	Holsatia, 10 "
Pommerania, 22 "	Friska, 12 "	Hammonia, 17 "

Stątki oznaczone \* nie dotykają żadnego portu pomniejszego.  
**Cena przewozu osób:** Pierwsza kajuta tal. 165, druga kajuta tal. 100. Międzypokład tal. 55.

Między **Hamburg-Hawana** i **Nowym-Orleanem**, dotykając Hawru (albo Southampton) 18 Października i Franconia 15 Listopada. | Germania 13 Grudnia

**Cena przewozu osób:** Pierwsza kajuta tal. 210, międzypokład tal. 55.  
Blizszych szczegółów udziela **August Bolten, 33/34 Admiraltitätsstr., Hamburg.**

Zupelne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Agenci: **Staar & Geiseler** w WIEDNIU, Neuer Markt Nr. 17. (1160)

## Kopalnia Węgla XX. Sanguszków w Grudny

(poczta Brzostek) sprzedaje swój węgiel doskonały do opalania machin, kotłów, pieców fabrycznych i domowych, po cenach następujących za 1 (jeden) centnar cłowy:

Węgiel w brylach loco Grudna	30 c.	loco Tarnów	58 c.	loco Dębica	48 c.
" kostkowy "	" "	" "	52 "	" "	40 "
" drobniejszy "	" "	" "	44 "	" "	34 "
" miał "	" "	" "	" "	" "	" "

Zamówienia, oraz układ na czas dłuższy przyjmuje Dyrektor kopalni w Grudny (poczta Brzostek), oraz główny Skład węgla u Wgo Floryana Jaworskiego w Tarnowie. Przy większym zakupnie można uzyskać stosowne ustępstwa. Dyrekcja kopalni podejmuje się w swojej okolicy zastosować piece do odpowiedniejszego opalania węglem. (1539-4)

## Akademia handlowa w Pradze.

Nowy, ośmnasty rok szkolny rozpoczyna się z dniem **1ym Października r. b.**

Warunkiem przyjęcia jest udowodnienie zebranych wiadomości w niższym gimnazjum lub w niższej szkole realnej. Uczniowie korzystają z prawa służenia jako jednorocznicy ochotnicy wojskowi, a wrzecie choroby otrzymują w nowowbudowanym szpitalu handlowym bezpłatnie pielęgnowanie. Obszerne prospekta i wszelkie inne objaśnienia rozsyła najchętniej.

Z polecenia rady zawiadawczej: **Karol Arenz, Dyrektor.** (1561-6-6)

## SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE

pour les arts industriels  
**Wien, Stadt, Hegelgasse 8, I. Stock** (verlängerte Johannesgasse.)  
Etoffes pour meubles, Soieries, Tapis d'Ambusson et de Smyrne, Veloutés et Moquettes.  
Rideaux tulles brodés, Cretonnes, Velours, Reys de laine. Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.  
Cuir de Cordo e, papiers imitation cuir, papiers peints.  
Céramiques pour panneaux et lambris.  
Faïences pour salles de bains et carrelage.  
**Entrée libre des magasins.**  
Szczegółność w materyach na pokrycie mebli, kobiercach, firankach, haftach i fajansach.  
Najcięższą kupiecką rzetelność w połączeniu z artystycznym wprawnym gustem. **Hegelgasse Nr. 8 na I. piętrze.**  
En voi Franco d'échantillons en province.

Podpisany, ukończony słuchacz wydziału filozoficznego w Uniwersytecie Jagiellońskim, pracujący już lat wiele w zawodzie nauczycielskim, przyjmuje uczniów szkół gimnazjalnych realnych i wydziałowych na mieszkanie, wikt i korepetycję za miernie wynagrodzenie, biorąc na siebie zobowiązanie najściślejszego dozoru i opieki dla uczniów sobie powierzonych.

Tenże podpisany ma zamiar przygotowywać prywatnie uczniów klasy I gimnazjalnej do klasy następnej codziennie w godzinach rano od 8 do 11 popołudniu 2 do 4.

Stanowi Rodzice i opiekunowie raczą się zgłosić listownie lub ustnie do podpisanego w godzinach rano od 10 do 12, popołudniu od 2 do 3, w Krakowie przy ulicy Franciszkańskiej naprzeciw biskupiego pałacu pod liczbą 165 w drugim podwórku na pierwsze piętro. (1774-4-4)  
Kraków dnia 20 Września 1873.

**Władysław Kudasiwicz.**

## Dla Rodziców i Opiekunów.

Profesor języka francuskiego, 25 lat zamieszkały w Krakowie, życzy sobie wziąć 2 lub 3 uczniów na stół i stancję. Opieka rodzicielska najsumienniejsza, konwersacja francuska, niemiecka i korepetycja. Ulica Grodzka Nr. 67, mieszkanie z ogrodem. — Lekcyce zbiorowe języków francuskiego, włoskiego i niemieckiego z d. 15 Października rozpoczyna się. Wpisy tamże. (1780-4-4) **J. Dumaire.**

## POLKA

posiadająca gruntowne znajomość języka niemieckiego, mogąc się wykazać świadectwem pedagogicznym, życzy sobie udzielać lekcji w domu lub za domem, lub w szkole publicznej. Także może udzielać początków francuskiego języka i fortepianu małym dzieciom — Zarazem przyjmuje przepisywanie arkusowe we wszystkich trzech wyż wymienionych językach. Blizsza wiadomość przy ulicy Mikolaszkiej pod l. 451 na dole. (1782-3-3)

## Sluchacz filozofii,

mogący się wykazać najlepszymi świadectwami z odbytych egzaminów, poszukuje miejsca jako nauczyciel domowy do uczniów przy gimnazjum. Blizsza wiadomość listownie **H. K.** poste restante Kraków. (1793-2-2)

## Studentów

przyjmuje się na stancję i wikt, gdzie obok opieki i troskliwości matczyńskiej, korzystają z konwersacji w języku francuskim i niemieckim.  
Blizsza wiadomość w Księgarni **Nowoleckiego** w Rynku. (1767-3-3)

## Aptekarz w Lisku

poszukuje od 1go Listopada zdolnego i punktualnego **magistra farmacji**, choćby i starszego wiekiem, przyczem czyni się wzmiankę, że zatrudnienie odnośnego prowizora zabrałoby ledwie połowę dnia — chociaż apteka jest we wszystkim jak najlepiej zaopatrzona. Pierwszeństwo przed wszystkimi współubiegającymi się o powyższą posadę będą mieli ci panowie, którzy wykazają się chlubnymi świadectwami i którzy nie będą stawiali wygórowanych żądań. (1783-3-3)

Od dnia 30go Września r. b. odbywać się będzie

## Licytacja publiczna

**książek, obrazów, mebli, porcelany, sukien, kosztowności** w **Biurze Złoci** przy ulicy **Seuwickiej**, w godzinach od 10ej rano do 6ej wieczór. — Przedmioty do sprzedaży licytacyjnej przyjmowane będą codziennie do d. 30 Września przez dzień cały — w ciągu zaś trwania licytacji, tylko w godzinach rannych od 8ej do 9ej.  
Doświadczenie okazało, że jestto najkorzystniejszy sposób kupna i sprzedaży, dlatego też tak P. T. nabywców jak i sprzedających do jak najliczniejszego udziału zapraszam. (1732-3-4)  
**W. Tomaszewicz, wł. Biura Złoci.**

## Ogłoszenie.

Na dniu **2 Października r. b.** przed południem będą przez Zarząd dóbr w IZDEBNIKU 5 krów, 1 jałówka i 3 młode buhaje Allgauerkiej rasy przez licytację sprzedawane, na co mających chęć kupowania najuprzejmiej się zaprasza.  
Izdebnik dnia 18 Września 1873 r. (1729-3-3) **Stegler.**

## Ochrona przeciw cholercze.

**Bergera** **plugn smolowowy**, przyjęty w c. k. farmakologicznym zakładzie, w najnowszym podręczniku farmakognozji jako **doskonale** uznany, używanym bywa skutecznie przez PP. lekarzy jako najlepszy **ochronny środek** przeciw cholercze i jako **środek lekarski** przeciw tejże w pierwszej chwili. (1806-4-12)  
Także prosty środek do polepszenia wody do picia. 1 flakonik wraz z opisem użycia 60 cent we Wiedniu w aptece Zum König von Ungarn, Rothenthurmstrasse; w Pradze u J. Fürsta; w Berlinie u V. Schönauca, w Gracu u J. Furgaltnera, w Przesburgu u P. Piztoro. Kantor w Wiedniu, Leopoldstadt, unter Augartenstrasse Nr. 2 ukażtecznia każde zamówienie punktualnie za zaliczką.

## Prawnik

ukończony z 2-letnią praktyką **poszukuje miejsca** w kancelaryi adwokackiej lub notaryalnej w Krakowie. — Blizsza wiadomość w Drukarni **Leona Paszkowskiego** przy ulicy Różannej pod lit. **J. M.** (1842)

## Ośm włók dobrej ziemi

**jest do sprzedania** w całości lub częściowo w powiecie Miechowskim o 8 mil od Krakowa. — Wiadomość w Krakowie przy ulicy Szpitalnej pod Nrem 405 u **Zukowskiego**. (1794-1-3)

## Obszerne pomieszkanie

bardzo ładnie umebrowane, **jest do wynajęcia zaraz** na rok lub na dłużej. Dowiedzieć się można przy ulicy Franciszkańskiej, dom Larysza, u **Wincentego Korolewicza**. (1778-1-3)

## Suteren, dogodna miejscowość, w której

## Piekarnia

urządzoną być może, obok Królewskich Młynów, jest do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość w handlu **Wojczyńskiego**. (1560-3-4)

## W Muszynie

na drodze z Krynicy do Żegestowa otworzyłem **Handel korzenny, win, łakoci itd. zarazem Restaurację.**

Obsługa szybka i rzetelna, ceny najodpowiedniejsze. O czem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, polecając się Jej łaskawym względem. Z poważaniem **L. Paczenski,** były kupiec i restaurator w Lisku. (1599-2-3)

## Wystawa powszechna 1873

We środę 1 październ. i w każdą środę odchodzić będzie wiecz. o godz. 7. min. 10 osobny pociąg z **Krakowa do Wiednia**

Do pociągu tego wydawane będą w Krakowie i na wszystkich innych stacjach kolei północnej Ces. Ferdynanda **bilety jazdy 2 i 3 klasy ważne na 14 dni a obniżone blisko o 50%.** Pakunek do 50 funtów wolny jest od opłaty.

## Mieszkania

wynajmować można tak przez podpisanie biuro centralne, jakoteż przez urzędników tego biura jadących z pociągiem, po cenie od 75 kr. do 2 zlr. 30 kr. za osobę i za dzień.  
Ceny jazdy i wszelkie blizsze szczegóły oznaczone są w ogłoszeniach znajdujących się na wszystkich stacjach.  
Biuro centralne wystawy powszechnej dla podróży i mieszkania w Wiedniu IX Lichtensteinstrasse Nr. 9. (1300.11-)

# VICHY

Administracja: w **Paryżu, 22, Boulevard Montmartre.**  
**PASTYLKI DO TRAWIENIA** wytworzone u źródeł ze Soli Vichy. Przyjemny smak, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.  
**SOLE VICHY DO KAPIELI.** Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.  
Dla uniknięcia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki:  
**Kontrola skarbowej francuskiej.** Dostać można w Krakowie w aptece P. J. Trancyńskiego i u P. J. Wentz i S. Feintucha. (1244-9-11)

**Pariser Damen Mieder**  
(Corsets)  
bei **M. M. Weiss**  
aus Paris.  
Stadt Neuer Markt  
(Mehlmarkt)  
No 2 **WIEN** 1<sup>te</sup> Stock

**Ceny gorsetów** od 8, 10, 13, 14 do 16 zlr. w. a. (1622-4-4)  
**Paski** od 6, 8, 10 do 12 zlr.  
Przy listownem zamówieniu uprasza się o podanie miary w 4 paskach papierowych 1 Obietność piersi i grzbietu wzięta pod pachę; 2. Objetność kibici; 3. Objetność bioder; 4. Długość poniżej ramiona aż do kibici. Miare należy brać na sobie na sukni.